

Zaufanie

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 21.10.2014, 20:45:44

Według informacji uzyskanych od członków Rady Związku obecne władze PZJ podpisały w tym roku umowy z czterema sponsorami na 412 200 zł. Gros tych pieniędzy pochodzi od trzech sponsorów cyklu Grand Prix Wolnej Polski, jakimi są... Totalizator Sportowy, Tauron i Albert Riele (a właściwie firma Apart, bo Albert Riele to marka). 412 tys. zł, to sporo grosza. Gdyby prezes PZJ **Arkadiusz Abgarowicz** podał, do publicznej wiadomości, że oto on i wiceprezes ds. marketingu **Rafał Wawrzyniak**, załatwili tak... sumę w roku 2014, to zapewne wszyscy byłiby im wdzięczni. Przy rocznym budżecie ok. 3 mln zł, 412 jest sumą... znaczącą... Dlaczego więc Pan Prezes w swoim liście otwartym podał, 670 tys. zł? Suma, która - jak się okazuje - nie na pokrycia w dokumentach.

•atwo sobie to wytłumaczyć. Kilka akapitów wcześniej we wspomnianym liście otwartym Pan Prezes przyznaje, że: *Strata w roku 2013 wyniosła 597 tys. zł. To bardzo dużo. 670 tys. zł, pokryłoby tę stratę. Zostałoby nawet mała górka. Tymczasem przy 412 tys. zł, pozyskanych od sponsorów do pokrycia tej straty brakuje 185 tys. zł. Inny przykład podawania do opinii publicznej nieprawdziwej sumy, to 350 tys. zł. Tyle miały kosztować wszystkie transmisje telewizyjne z cyklu GPWP. Tak... sumę podał mi Pan Prezes, kiedy go o to zapytałem 12 września. Tymczasem kontrola członków Rady Związku wykazała, że pięć umów z Telewizją Polską... opiewa na 235 tys. zł. Skąd ta rozbieżność? Zapewne chodzi o zmniejszenie własnego wrażeń, jakie robi informacja, że panowie prezesi chcieli pierwotnie od organizatora CSIO w Sopocie, czyli od spółki Hipodrom Sopot, 270 tys. zł, na pokrycie kosztów transmisji. Jednej transmisji! Ta jedna miała kosztować więcej niż – jak się potem okazało – pięć razem wziętych (pisałem o tym w poprzednim tekście „Poufność a transparentność”). Panowie prezesi pieniądze...dę od sponsorów pozyskali – to fakt bezsporny. Cykl GPWP to cenna inicjatywa. To są... pozytywy. A negatywy. Rozrzutność i marnotrawstwo pieniędzy. Nie tylko tych pozyskanych od sponsorów, ale wszystkich, jakie PZJ ma do dyspozycji. Czyli naszych. To widać choćby z sum, jakie podaje Pan Prezes w swoim liście otwartym, kiedy tłumaczy, dlaczego powstał taki duży deficyt. To widać z zestawienia pt. „Wytłumaczenie poniesionej straty”, jakie opublikowałem w tekście pt. „Ile się dzieje w państwie takim”. Niebawem Rada Związku poda do wiadomości wyniki ostatniej kontroli, wtedy byśmy dowiedzieli się więcej o sytuacji finansowej w roku 2014. Jest jednak jeszcze jedna strata, której nie da się zniwelować nawet największymi wpływami od sponsorów. Utrata zaufania. Nie wiem jak Państwo (czyli czytajcie ten tekst), ale ja straciłem zaufanie do Pana Prezesa. Bo czyż można mieć zaufanie do kogoś, kto co najmniej dwa razy podał, nieprawdziwe liczby do wiadomości publicznej?*

Marek Szewczyk